

SOLARIS 🍑🍑🍑🍑🍑

REŻ. WOJCIECH KOŚCIELNIAK

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE



## Melodramat z Lema

Z KRAKOWSKIEJ PREMIERY „SOLARIS” obronną ręką wyszedł tylko Stanisław Lem. Być może dlatego, że szybko zszedł na dalszy plan. Nad sceną jaśniej ogromna jasna kula – to Solaris, myślący ocean. Wnętrze kosmicznej bazy imituje skromna konstrukcja z metalowych rur. Niepokojąca muzyka Piotra Dziubka – najlepszy element spektaklu – buduje nastrój obcości i grozy. Niestety, po chwili na scenę

wkraczają **AKTORZY I ODZIERAJĄ OPOWIEŚĆ Z WSZELKIEJ TAJEMNICY**. Ocean siermiężnie personifikuje milcząca Aneta Orlik, od czasu do czasu podrygująca w niezrozumiałych konwulsjach. Nieznośnie infantylna Harey w wykonaniu Agnieszki Kościelniak głównie biega po scenie i krzyczy, obściskując Kelvina. Najbardziej irytujący jest jednak dr Snaut w interpretacji Tomasza Wysockiego, przypominają-

cy pijaczka z popularnych telewizyjnych seriali o polskiej prowincji. Jest jeszcze dziecko w słomkowym kapeluszu i dziwna postać w piżamie, która snuje się po scenie, od czasu do czasu nieznośnie wyjąc. Reżyser pragnął mrocznego dramatu o ciemnej stronie ludzkiej natury, jednak ostatecznie wyciosał cikliwy melodramat przerywany przypadkową choreografią.

MICHAŁ CENTKOWSKI